

8 GROSZ.

GŁOS LUBELSKI

PISMO CODZIENNE

8 GROSZ.

W Lublinie bez odnożenia	z przesyłką pocztową
rocznie Kor. 13.00	Kor. 24.00
półrocznie „ 6.50	„ 12.00
kwartalnie „ 3.30	„ 6.00
miesięcznie „ 1.10	„ 2.00

za odnożenie 30 hal. miesięcznie

Dla włościan z przesyłką pocztową

rocznie Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.00; kwartalnie Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.00.

W Lublinie bez odnożenia	z przesyłką pocztową
rocznie Kor. 13.00	Kor. 24.00
półrocznie „ 6.50	„ 12.00
kwartalnie „ 3.30	„ 6.00
miesięcznie „ 1.10	„ 2.00

za odnożenie 30 hal. miesięcznie

Dla włościan z przesyłką pocztową

rocznie Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.00; kwartalnie Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.00.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gubernatorska, № 10; tel. 5-25. Redakcja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracja otwarta od g. 9 r. 1 do 4 do 7 wiecz.

**PIERWSZO-
RZĘDNY - „OAZA” KINO Dziś! Tragedja według Emila
Zelo w 4-ch częściach
z udziałem w roli tytułowej,
utalentowanej MARJI CARMi „TERESA”.**

TELEGRAMY.

Rumunikat austriacki.

Poniedziałek, 29.1.1917.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

W odcinku Mestiesnescoi nieprzyjaciół zachował się wczoraj spokojnie. Dziś rano usiłował on ponownie swe ataki lecz został z nadzwyczaj ciężkimi stratami odparty. Wczoraj przed południem Rosjanie zastakowali znaczonymi siłami turecki XV korpus na d. Złotą Lipą, lecz dzielne wojska tureckie po zaciętej walce odrzuciły nieprzyjaciela i przedarły się w pościgu aż do drugiej linii rosyjskich stanowisk; wzięto licznych jeńców. Ponadto nie zaszło nic ważnego.

WŁOSKA WIDOWINA WOJNY.

W odcinku na wschód od jeziora Doberdo oddział pułku piechoty Nr. 91, po dokonaniu pomyślnej nocnej wycieczki, powrócił przyprowadzając 31 Włochów, wziętych do niewoli. Działalność artylerii jest wogóle umiarkowana; jedynie pomiędzy jeziorem Garda i doliną Etsch nieprzyjaciół kieruje od czasu do czasu na naszestanowiska ożywiony ogień.

POŁUDNIOWO-WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Nic nowego.

v. Hoefler, feldmar.-porucznik, zastępca szefa sztabu generalnego.

—o—

Rumunikaty niemieckie.

BERLIN. 29.1 (B.K.) Donoszą urzędowo pod datą 28 b. m.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem udało się oddziałowi angielskiemu usadowić przejściowo w małej części naszej pierwszej linii na południo-zachód od Le Transley a na północ od Somme.

Przy innych armiach panowała cisza, z wyjątkiem chwilowego

zwiększenia się intensywności ognia. artyleryjskiego w niektórych odcinkach i w pojedynczych utarczkach przed stanowiskami.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Nad rzeką Aa kanonada artylerii była z obu stron bardzo silna. Na obu brzegach rzeki ataki Rosjan nie powiodły się przy wielkich stratach dla nieprzyjaciela.

Macedońska widownia wojny.

W utarczkach oddziałów wywiadowczych w nizinie Strumy uzyskało wojsko bułgarskie pewne korzyści.

—o—

BERLIN. 29.1 (B.K.) Donoszą urzędowo pod datą 28 i wieczorem.

Na zachodnim brzegu Mozy zostały złamane liczne francuskie ataki, skierowane przeciwko wyżynie 304.

Nad Złotą Lipą wojska tureckie odparły ponowne rosyjskie ataki.

—o—

Komunikat bułgarski.

SOFIA. 29.1 (B.K.) Doniesienie sztabu generalnego z dnia 26 b. m.

Front macedoński: Na zachód od jeziora Prespa słaby ogień karabinowy. W łuku Czerny odosobnione strzały armatnie. W okolicy Mogleny oszczędny ogień karabinowy i minowy, oraz odosobnione strzały armatnie. Słabe oddziały nieprzyjacielskie próbowały ruszyć na Bujuktas, ale je rozproszył ogień artylerii. Na morzu Egejskiem okręty nieprzyjacielskie ostrzeliwały bezskutecznie wybrzeże na zachód od ujścia Mesty.

Front rumuński: Pomiędzy Tulceą a Mahmudie, po obu stronach odnogi św. Jerzego, ogień armatni i karabinowy! Monitory nieprzyjacielskie ostrzeliwały odnagę Suliny z Prislava.

Cesarz Karol w niemieckiej główniej kwaterze.

BERLIN. 29.1 (B.K.) Biuro Wolffa donosi: Jego c. i k. apostolska Mość cesarz Karol przybył dnia 26 b. m. o godz. 9 przed południem do wielkiej głównej kwatery. Na dworcu oczekiwał go cesarz niemiecki.

Przed kwaterą cesarską obaj monarchowie przeszli przed frontem straży honorowej. Cesarz Karol

wręczył generał-marszałkowi polnemu Hindenburgowi krzyż wojсковy zasługi I klasy z dekoracją wojenną.

W południe odbyło się śniadanie. O godz. 3 po południu cesarz odprowadził cesarza Karola na dworzec. Cesarz Karol odjechał z powrotem do Wiednia.

Manifestacja na cześć Państwa Polskiego w Budapeszcie.

BUDAPESZT. 29.1 (B.K.) W sobotę budapeszteńska młodzież akademicka urządziła uroczystą manifestację na cześć Państwa Polskiego. W manifestacji tej wzięły również udział delegacje polskiej młodzieży akademickiej z Warszawy i Krakowa. Młodzież polską witali Węgrzy bardzo serdecznie.

Rektor Uniwersytetu budapeszteńskiego Minalyfi, który wypowiadał podczas rzeczonych manifestacji wielką mowę stwierdził, iż wszystko współdziała na rzecz u twierdzenia odwiecznego sojuszu i przymierze Węgier i Polski. Przyjaźń polsko-węgierską przed wielkimi już utwierdził węgierscy królowie, zasiadający na tronie polskim. Sprzymierzone państwa Europy środkowej w ręce Polaków składają los oswobodzonej Polski.

W imieniu polskiej młodzieży przemawiali słuchacze prawa z Uniwersytetu krakowskiego p. Czerny —Schwartzenberg i p. Muller z Uniwersytetu warszawskiego. Mówcy polscy dziękowali Węgrom za ich przyjazne dla Polski manifestacje. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem polskiego hymnu narodowego.

Konferencya państw neutralnych.

STOCKHOLM 29.1. (B.K.) Szwedzka Dagbladet dowiaduje się ze sztokholmskiego ministerium spraw zagranicznych, iż planowanym jest zwołanie w stolicy Szwecji konferencji państw neutralnych.

Inicytywa tej konferencji wyszła od rządu szwedzkiego. Termin konferencji nie jest jeszcze ustalony.

Dziennik przypomina zjazd ministrów państw północnych w Chrystyani, na którym mówiono o konieczności skupienia jaknajwiększej ilości państw neutralnych dla wspólnej obrony ich interesów. Projektowana konferencya państw neutralnych ma się zająć właśnie tą sprawą.

Król hiszpański Alfons jako pośrednik pokojowy.

BERNO. 29.1 (B.K.) Włoskie pisma donoszą z Madrytu pod datą 27 b. m. prezydent ministrów Romanones oznajmił przedwczoraj na bankiecie burmistrzowski, że Hiszpania zamierza zachować ścisłą neutralność i ma nadzieję, że król Alfons zjawi się — ma się rozu-

mieć w odpowiedniej chwili, jako pośrednik pokojowy.

Stanowisko Wilsona.

PARYŻ. 29.1 (B.K.) Petit Parisien donosi z Waszyngtonu: Prezydent Wilson jest przekonany, iż rząd i naród niemiecki pragną pokoju. Prezydent uważa, iż działając na rzecz pokoju pracuje jaknajlepiej dla pożytku i przyszłości Stanów Zjednoczonych i całej ludności oraz jest przekonany, iż w tym względzie stoi po za nim cała amerykańska opinia.

Te względy będą również w przyszłości normowały dalszą politykę kierownika Stanów Zjednoczonych.

Komentarz do orędzia Wilsona.

PARYŻ. 29.1 (B.K.) Petit Parisien donosi z Waszyngtonu:

Okoliczność, że orędzie Wilsona zagranica przyjęła chłodno, czego Ameryka właściwie nie oczekiwała, okazuje, że zostało ono źle zrozumiane. Prawdopodobnie ze strony urzędowej będzie wydane nowe dokładniejsze oświadczenie.

Pasiecz o sytuacji politycznej Serbii.

BERN. 29.1 (B.K.) W rozmowie z zastępcą Petit Parisien oświadczył serbski prezydent ministrów Pasiecz:

Pragniemy długiego pokoju, a dla osiągnięcia go sprzymierzeni, jeżeli chcą występować za zasadą narodowościową, będą musieli złągodzić swe życzenia, gdyż nadmierne żądanie sprzeciwiałoby się ideom, które nami w tej wojnie kierują.

Sukcesy Niemiec na morzu.

BERLIN. 29.1 (B.K.) Urzędowo donoszą pod datą 28.1. Jedną z naszych łodzi podwodnych w ostatnich czasach dokonała następujących czynów: Dnia 9.1 zatopiła we wschodniej części morza Śródziemnego ładowy nieprzyjacielski statek parowy objętości 5000 tonn. Dnia 15.1 łódź zatopiła nieprzyjacielski uzbrojony parowiec „Parfield” objętości 3888 tonn wiozący węgiel i naftę. Kapitan tego okrętu został wzięty do niewoli.

Ta sama łódź dnia 25.1 w odległości zaledwie 250 mil morskich od Malty storpedowała uzbrojony nieprzyjacielski transportowiec wojсковy, któremu towarzyszyła francuska łódź torpedowa. Po dziesięciu minutach wypełniony wojskiem parowiec zatonął.

Zatopienie krążownika.

LONDYN. 29.1 (B.K.) Donoszą urzędowo: Krążownik pomocniczy „Laurentie” (pojemności 14892 tonn) został dnia 25 b. m. zatopiony przez łódź podwodną, albowiem z powodu najechniania na minę; 12 oficerów i 109 ludzi z załogi zostało uratowanych.

O NOWEJ FORMIE KREDYTU dla rzemiosł i drobnego przemysłu.

II.

Aby osiągnąć pożądaną zmianę warunków kredytowych dla drobnego przemysłu i rzemiosł, należy stworzyć nowe formy kredytu przystosowane do warunków i potrzeb przemysłu i rzemiosł, należy organizację kredytu oprzeć na zasadach wzajemności, założyć nowy typ instytucji kredytowej.

Instytucja taka musiałaby oprzeć swoją egzystencję o jakiś poważniejszy bank, a jednym z najgłówniejszych jej zadań powinno być dyskontowanie należności książkowych, to jest należności, przypadających drobnemu przemysłowcowi lub rzemieślnikowi, będącemu członkiem instytucji, za dostarczone wyroby lub robotę takim prywatnym klientom, którzy nie chcą wytworzyć weksli, kwalifikujących się do dyskonta w naszych dotychczasowych normalnych instytucjach kredytowych.

Bank, patronujący takiej instytucji, znalazłby zabezpieczenie przede wszystkim we wniesionym do jego kasy kapitale zakładowym (u działowym) proponowanej instytucji, we wnoszonych do tejże kasy corocznie rezerwach zysków i w dyskontowanych przez omawianą instytucję w owym banku wierzytelnościach książkowych, zobowiązaniach dłużników stowarzyszonych, fakturach oraz wekslach, wystawionych przez stowarzyszonych tytułem gwarancji. Tego rodzaju zabezpieczenie dałoby podwójną, a nieraz potrójną gwarancję Bankowi patronującemu.

Dyskontowanie wierzytelności książkowych odbywałoby się po dokładnym sprawdzeniu ich wartości przez t. zw. komitet cenzorów, który może się składać albo z członków Rady łącznie z członkami Zarządu, albo też ze specjalnie wybranych członków stowarzyszenia z zastrzeżeniem, aby w posiedzeniach komitetu cenzorów nie zasiadali konkurenci zawodowi petenta, proszącego o kredyt.

Do dyskonta mogą być przyjęte tylko należności pewne do odebrania, w wysokości 70 do 85 proc. ich sumy, przyczem dyskontujący wystawia instytucji rewers lub weksel na jej zlecenie z trzymiesięcznym terminem płatności.

Instytucja może zawiadomić dłużnika o nabyciu jego długu oraz o tem, że powinien on należność jej, a nie swemu wierzycielowi—uścić.

Instytucja może jednak z prawa tego nie skorzystać, o ile ufa swemu członkowi, a wtedy tenże inkasuje należności na zasadzie upoważnienia instytucji i wnosi całą zainkasowaną sumę do jej kasy, bez względu na to, czy zdyskontował całą wierzytelność, czy też tylko jej część, aż do obrachunku półrocznego lub kwartalnego. W praktyce odbywałyby się następujące manipulacje. Drobnym przemysłowcem lub rzemieślnikiem chce zdyskontować dajmy na to 10 rachunków, wynoszących ogółem 1500 rb. Instytucja przyjmuje je do dyskonta na 3 miesiące i wypłaca przypadającą sumę przemysłowcowi lub rzemieślnikowi, który wystawia tytułem zabezpieczenia akcept trzymiesięczny. Wszelkie wypłaty, wpływające od dyskontującego lub od jego klienteli na rachunek zdyskontowanych należności zostają dyskontującemu zapisywane na kredyt. W terminie płatności gwarancyjnego akceptu dyskontujący dopłaca sumę, która jeszcze nie wpłynęła a conto zdyskon-

towanych wierzytelności, ale może znowu ową resztę niezainkasowanych jeszcze należności wraz z nowymi wierzytelnościami zdyskontować, przez co zyskuje świeży kapitał obrotowy, przyczem regulacja zobowiązań jego względem instytucji przez inkasowanie należności od klienteli normuje się regularniej, niż przy systemie kredytu osobistego. Rzecz naturalna, że wykazy wierzytelności, przedstawiane przez dyskontującego, muszą być sporządzone porządnie, dokładnie, sumiennie i zgodnie z istotnym stanem rzeczy, a więc muszą być dokumentami wiarogodnymi.

Poza dyskontem wierzytelności książkowych należy wprowadzić jeszcze inną formę kredytu, wprowadzoną w Paryżu przez dom Dufayella, na której tenże zrobił miliony. Polega ona na tem, że instytucja wydaje dłużnikowi zamiast gotowizny *list kredytowy*, upoważniający wskazaną na nim osobę do zakupienia oznaczonego w liście materiału surowego lub narzędzi za określoną sumę pieniędzy bez wykładania gotówki, gdyż należność reguluje instytucja, wystawiająca list kredytowy, po sprawdzeniu i odebraniu towaru dla swego klienta, przez co kontroluje ona swych klientów, aby uzyskany w niej kredyt obracali w rzeczywistości na cele produkcyjne swego przedsiębiorstwa. Ponieważ instytucja, wydająca listy kredytowe ma liczną klientelę i może robić duże obroty, przeto może uzyskać u źródeł nabywania materiałów surowych najlepszy towar i najniższe ceny, co ma dla powodzenia przedsiębiorstw przemysłowych i rzemieślniczych nadzwyczajne ważne znaczenie, uwalnia je bowiem od wyzysku dostawców, dopuszczając przytem regulację należności za towar surowy częściowo na dogodnych warunkach.

O ile proponowane formy kredytu wywołają konieczność przyuczenia naszych drobnych przemysłowców i rzemieślników do prowadzenia prawidłowej rachunkowości, bez czego ani jedna, ani druga forma kredytu nie jest wprost możliwą. W tym celu instytucja kredytująca powinna otworzyć specjalne biuro rachunkowości, które pod kierunkiem wytrawnych specjalistów z zachowaniem tajemnicy handlowej prowadziłoby książki u tych klientów instytucji, którzy sami tego nie potrafili, a buchalterów utrzymywać nie mogą. Koszty prowadzenia ksiąg przez takie biuro nie byłyby obciążające, a klient osiągnąłby jeszcze i tę korzyść, że prawidłowo prowadzone księgi wykazałyby mu rzeczywiste zyski lub straty, a więc nauczyłoby jak złemu zaradzić lub jak dochody powiększyć.

Co się tyczy strony prawnej dyskontowania wierzytelności książkowych, zaznaczyć wypada, że izba sądowa wiedeńska decyzją z 5 go lutego 1908 r. uznała takie dyskontowanie jako prawny skup wierzytelności, który za pośrednictwem cesji, bez potrzeby sporządzania aktów rejentalnych, przechodzi na własność dyskontującego. Zdaje się, że obowiązujące u nas prawo zezwalałoby na podobne operacje, zwłaszcza w razie zgody dłużników. W wypadkach zaś gdy tej zgody nie uzyskano z tych czy innych powodów, dyskonto należności książkowych z pozostawieniem dłużnikowi prawa inkasowania ich od swej klienteli może być dokonane na zasadzie odpowiedzialności i gwarancji przez tegoż dłużnika przedstawionych. W tej sprawie zresztą niezawodnie chętnie wypowie się nasze Towarzystwo Prawników i wyda swą kompetentną opinię ze wzglę-

du na ważność sprawy dla naszego rozwoju ekonomicznego.

Proponowane nowe formy kredytu wprowadzone są oddawna w całej Europie i przynoszą przemysłowi oraz rzemiosłom znaczny pożytek, to też i my, gdy możemy się już sami rzucić i urządzić, nie omisszajmy ich jaknajprędzej wprowadzić. W tym celu już teraz należy zrzeszyć się w jedno wspólne ciało i wspólnymi siłami powołać do życia nową instytucję kredytową, któraby omówione wyżej sposoby udzielania kredytów w czyn wprowadziła.

W. Szczepański.

Ś. p. generał major Wiktor Grzesicki.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Lublinie zastępca Jenerałego Gubernatora generał major Grzesicki.

Urodzony dn. 25 go października 1859 r. w Ochotnicy, pow. Nowotar-skim w Galicyi, oddał się od wczesnej młodości zawodowi wojskowemu. Pełnił zrazu służbę garnizonową, przeważnie przy pułkach galicyjskich, przydzielony był następnie do sztabu jenerałego, gdzie powierzano mu kolejno różne ważne referaty, oddając w końcu naczelne kierownictwo fachowego czasopisma wojskowego „Stieffleurensche Militaer-zeitschrift”.

Pod redakcją ś. p. Grzesickiego pismo to—przekształcone później na tygodnik „Stieffleurens Militaerblatt”—cieszyło się ogólnem uznaniem w kołach wojskowych i wielką poczytnością.

Wybuch wojny powołał ówczesnego pułkownika Grzesickiego w szeregi armii. Mimo wysłużonych lat służby nie cofnął się on przed trudami kampanii, odznaczając się odrazu chlubań nad Dunajcem i w okolicach Biadolin i Opatowiec. W roku 1915 objął najpierw komendę grupy Legionów Polskich w Piotrkowie, a później dowództwo III brygady Legionów Polskich.

Na czele dzielnych tych zastępów przeszedł pułkownik Grzesicki całą kampanię na Wołyniu, żmudne walki pozycyjne nad Styrem i ofensywę rosyjską nad Styrem i Stocho-dem. Za brawurowy atak Legionów na Kukle, o którym ś. p. Grzesicki zawsze z dumą wspominał, otrzymał on zaszczytne odznaczenie.

Dnia 7 maja 1916 r. mianowany został jenerałem majorem i powołany prosto z frontu, na stanowisko zastępcy Jenerałego Gubernatora w Lublinie.

I na tem stanowisku spełniał, jak zawsze, swój żołnierski obowiązek, świadcząc wiele usług i dobro-dziejstw, szczególnie rodzinom Legionistów.

Był on Kawalerem Rycerskiego Krzyża Orderu Leopolda z dekoracją wojenną, Orderu Żelaznej Korony III klasy z dekoracją wojenną, Rycerskiego Krzyża Orderu Franciszka Józefa, Wojskowego Krzyża Zasługi i t. d.

Posiadał nadto niemiecki Krzyż Żelazny II klasy i Order Czerwonego Orła III klasy.

Dnia 30 b. m. o godz. 2 popoł. odbędzie się w Lublinie uroczyste przewiezienie zwłok ś. p. Grzesickiego z kościoła garnizonowego na dworzec kolejowy, a dn. 31-go b. m. o godz. 9 ej rano odprawiona zostanie w kościele garnizonowym msza żałobna.

KRONIKA.

Z LUBELSKIEGO I PODLASIA.

**** Ze Zjazdu delegatów kółek rolniczych w Krasnymstawie.** Lubelski Wydział Kółek Rolniczych w porozumieniu z Ekspozyturą C. T. R. urządził w dniu 24/1 1917 r. Zjazd delegatów Kółek rolniczych w Krasnymstawie.

Reprezentowane były kółka: Kłup, Ostrów Polwark, Siennica Różana, Siennica Nadolna, Siennica Królewska I, Siennica Królewska II, Pionka Małochwiej, Góry, Krakowskie Przedmieście, Zastawie, Surchów, Wólka Krasniczyńska, Łopiennik, Pilaszkowice, Gorzków. Zgromadzonych było przeszło 80 osób, w tym 47 delegatów. Zjazd odbył się w sali Stowarzyszenia Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Krasnymstawie.

Zebranie zagał p. Tomasz Wilkoński, kierownik Ekspozytury C. T. R. w Lublinie, który został obrany na przewodniczącego. Do prezydium byli zaproszeni pp. Jan Grabowski, sekretarz Lub. Tow. Rolniczego z Lublina, Franciszek Sadlak z Krupego i Karol Chodoń z Siennicy Różanej. Pióro trzymał p. Pawluk.

W referacie swym, dowodząc potrzeby istnienia i rozwoju kółek rolniczych, p. T. Wilkoński mówił o nieustającej pracy C. T. R. i wielkości Tow. rolniczych o historii kółek rolniczych, chwilowo skutkiem wojny nieczynnych, o konieczności wreszcie podtrzymania tych organizacji macierzystych wsi polskiej. Podkreślając, że kółka rolnicze winno być inicjatorem wszystkich potrzebnych zrzeszeń rolniczych i na-dal szerzyć kulturę i wiedzę rolną, przystosowaną do potrzeb doby dzisiejszej, p. Wilkoński zbił twierdzenie, jakoby dziś kółka rolnicze nie miały co czynić, wykazywał nawet, że tematy i prace, jakie dziś na kółka czekają są ciekawsze, obfitsze niż dawniej i wielkiej doniosłości dla przyszłości kraju.

Tematy te poddawane są w pismach fachowych, jakimi są: „Przewodnik Kółek” i „Strzecha”, które winny być prenumerowane przez wszystkie kółka.

Po referacie p. Wilkońskiego, pp. Chodoń i Charatym przedstawiali sprawy organizacyjne i rozwój kółek przez nich reprezentowanych, podkreślając ich potrzeby i przedstawiając zamierzone prace.

P. Franciszek Sadlak mówił o konieczności zorganizowania prac kółka licencji inwentarza, spraw szkolnych i gminnych, pomocy sąsiedzkiej, przez wprowadzenie stosownych uchwał i t. d. Poruszona była również sprawa racjonalnej odbudowy; dyr. Domosiłowski z Orłowa zachęcał do korzystania przy odbudowie ze światłej pomocy specjalistów, nawet proponował angażowanie specjalnych majstrów kółkowych. P. Grabowski wyjaśniał znaczenie istniejących w tym względzie organizacji przy Wydziale Budowlanym G. K. R., dzięki którym każde kółko w razie potrzeby ma możliwość urządzenia u siebie kursów budownictwa lub wezwania technika budowlanego dla opracowania projektu racjonalnej odbudowy.

Wszyscy mówcy z całym zrozumieniem rzeczy wypowiadali się za koniecznością ożywienia kółek wobec czego jednomyślnie przeszedł wniosek p. Grabowskiego, brzmiący jak następuje:

„Zebranie delegatów Kółek Rolniczych powiatu Krasnostawskiego w dniu 24/1 1917 r. uznaje Kółka Rolnicze za organizacje nader potrzebne dla rozwoju rolnictwa i po-

stanawia, w miarę możliwości takowe zakładać i ożywiać”.

W dyskusji nad szerszą organizacją pracy kółek rolniczych, stwierdzono konieczność porozumiewania się śródkółkowego i utrzymywania stałego instruktora dla pow. Krasnostawskiego. Myśl ta rzucona przez dyr. Domosławskiego, a poparta gorąco przez delegata Kółka Ostów p. A. Gułasia, wyłoniła projekt zorganizowania Związku Kółek pow. Krasnostawskiego, któryby opracowywał program działalności kółek na zebraniach miesięcznych delegatów kółek i był miejscową bezpośrednią instytucją kierowniczą dla kółek i ich instruktora.

Po jednogłośnie stwierdzeniu przez delegatów, że reprezentowane na zebraniu 16 kółek, uważa się za kółka okręgowe Lub. Wydziału Kółek Rolniczych, a tym samym C.T.R.

Propozycję, rzuconą przez p. Domosławskiego, poddano dyskusji, przyczem cały szereg gospodarzy z najwyższym zainteresowaniem zabierał głos w tej sprawie.

Wypowiedziano się ogólnie za stworzeniem Powiatowego Związku Kółek. Wobec p. F. Sadlak zwracał uwagę, iż organizację trzeba oprzeć na szerszych podstawach, obrać stały Zarząd i jemu kierownictwo nad pracą w kółkach poruczyć.

P. Paweł Czuba stwierdził, iż próby stworzenia związku były już czynione, a nawet prowizoryczny zarząd obrany.

Po wyjaśnieniach paru gospodarzy, iż dotychczasowa organizacja może się doskonale pogodzić z zamiarami Wydziału Kółek przeszedł jednogłośnie wniosek w redakcyi p. Grabowskiego:

Zebrani w dniu 24/I 1917 r. delegaci Kółek pow. Krasnostawskiego uznają konieczność założenia Związku Kółek Rolniczych powiatu Krasnostawskiego, pozostającego pod egidą Lubelskiego Wydziału Kółek Rolniczych, a tym samym C. T. R. w Królestwie Polskim, który to związek będzie dążył do posiadania własnego instruktora i zjednoczenia wszystkich kółek w powiecie”.

W celu urządzenia zebrania organizacyjnego wybrano komisję złożoną z pp. Domosławskiego, Sadlaka F. i Czuby P., która naznaczyła termin zebrania w dn. 30/I 1917 w Krasnymstawie.

Na zebranie powyższe otrzymują zaproszenie wszystkie kółka powiatu Krasnostawskiego.

Po wyczerpaniu sprawy organizacyjnej Związku, p. Grabowski Jan wygłosił referat o hodowli obecnej i stojącej z nią w związku licencji inwentarza, oraz przedstawił projekt równomiernego dostarczania kontyngentów mięsa dla armii.

Wszyscy gospodarze uznali sprawę licencji za nader ważną w dzisiejszym okresie, stwierdzając, że kółka Rolnicze i tu mają dużo do zrobienia.

Co się dotyczy dostarczania kontyngentów mięsnych okazało się, iż niektóre gminy pow. Krasnostawskiego już poczyniły reformy w myśl projektu.

Po dyskusji na tematy, o których mowa wyżej, p. H. Smoliński wygłosił referat o Związku rewizyjnym Polskich Stowarzyszeń Rolniczych i Kasie Centralnej. Kredyt krótko i długoterminowy, kasach gminnych, zagadnieniach prawnych i t. d.

Po 6 cio godzinnych obradach, zebrani rozjechali się, zachęceni do pracy, stwierdzając potrzebę organizacji rolniczej i wskazując należyte ku podjęciu przygotowanie.

**** Zagadkowe zabójstwo.** W dniu 24 stycznia r. b. we wsi

Łysolaje, gm. Jaszczów, Feliksa Kasprzak, mieszkanka tejże wsi, padła ofarą zagadkowego zabójstwa, które miało następujący przebieg. Feliksa Kasprzak gdy na dworze było zupełnie ciemno, podeszła do okna, a wtedy zewnątrz padł strzał. Kula trafiła nieszczęśliwą w piersi i położyła ją trupem na miejscu. O zabójstwie zawiadomiono żandarmeryę, która natychmiast wszczęła energiczne śledztwo, lecz do tej pory na ślady przestępcy nie natrafiono.

Z MIASTA.

Teatr Wielki.

— Dziś odegrana zostanie piękna i barwna operetka „Polska krew”, w której p. Godlewska święci tryumfy.

— W środę ciesząc się trwałem powodzeniem operetka Oskara Straussa „Dokoła miłości”.

—o—

Od C. i K. Biura Prasowego otrzymaliśmy następującą komunikat:

*** Nieprawdziwe pogłoski.** Doszło do wiadomości Jenerałego Gubernatora, że po mieście krąży pogłoski, jakoby położenie ewakuowanych rzekomo z pod Kowla rodzin włościańskich, które przybyły do Lublina, było rozpaczliwe i że jakoby wiele dzieci tychże rodzin zmarło wskutek nieodpowiedniego pomieszczenia i mrozów.

Jen. Gubernator zarządził natychmiast dochodzenia, które przeprowadzone na miejscu przez wybraną w tym celu komisję dały wynik następujący: Do Lublina przybyła partya ewakuowanych jeszcze w czerwcu r. z. włościan z pod Łucka, Dubna i okolicy, która odstawiona ma być na zachód. Włościan tych pomieszczono w „Rusalcu”. Na podstawie ich osobistych zeznań stwierdziła komisja, że przewóz dzieci odbył się w ogrzanych wagonach kolejowych i że nie zdarzył się ani jeden wypadek śmierci dzieci wskutek głodu lub zimna tak w czasie transportu jak też i podczas pobytu ewakuowanych w Lublinie. Komisja stwierdziła dalej, że pomieszczenie ewakuowanych jest jak na stosunki wojenne wcale znośne i że ilość drzewa dostawionego na opał jest wystarczającą. W końcu podnieść należy że nikt z ewakuowanych nie skarżył się przed komisją na brak pożywienia.

**** Koncert na dochód Kursów Pedagogicznych.** Przypominamy, że w dniu dzisiejszym odbędzie się w Sali Resursy Kupieckiej koncert znanego i cenionego skrzypka, dyrektora Włodzimiera Keniga, oraz wybitnego pianisty, profesora Zbigniewa Drzewieckiego. Sympatyczny i niezmiernie aktualny cel, na który przeznaczono dochód z koncertu, oraz bogaty i wysoce interesujący program, ofiarowany Lublinowi przez szanownych koncertantów niewątpliwie pociągną całą muzykalną publiczność lubelską. Pozostałe bilety są do nabycia w aptece W. Panów Haberlau i Steckiego—a przed rozpoczęciem koncertu przy wejściu do sali.

— Sprawa zasiłków dla rodzin żołnierzy, służących w armii rosyjskiej. — Wyjaśnienia eks. Madeyskiego:

„Zasiłki dla rodzin rezerwistów rosyjskich, uregulowane zostały rozporządzeniem Jenerałego Gubernatorstwa z dnia 31 marca 1916 r. № 15244/1r.”

W myśl tego rozporządzenia prawo do zasiłku posiadają rodziny wszystkich rosyjskich rezerwistów, o ile utrzymanie ich zależało dotychczas od zarobku rezerwisty i o ile one obecnie znajdują się w rzeczywistej potrzebie. Do uzyskania więc zasiłku nie wystarcza sam fakt pełnienia służby wojskowej

przez żywiciela rodziny ale rodzina musi nadto wykazać, że dla braku majątku lub dochodów, względnie dla braku utrzymania, zasiłku rzeczywiście potrzebuje.

Prawo do tego zasiłku przysługuje, o ile zachodzą powyższe warunki, żonie i dzieciom do 17 roku życia, następnie rodzicom; dziadkom tak ze strony męża, jak żony, wreszcie braciom i siostram.

Zasiłek wynosi dziennie 40 halery dla osoby dorosłej, a 20 halery dla dzieci niżej lat 5 ciu, przyczem ogólna suma zasiłków, pobieranych przez jedną rodzinę nie może przekraczać 30 kor. miesięcznie.

Prośby o udzielenie zasiłku należy wnieść do c. i k. Komendy obwodowej miejsca zamieszkania rodziny rezerwisty”.

**** Karygodna zabawa.** Włóczęcy się samopas po ulicach chłopcy uprawiają karygodną zabawę ślizgania się na chodnikach, co naraża przechodniów na upadek na wyslizganych miejscach, a więc na potłuczenie się, lub nawet kalectwo. Należy temu zapobiedz przez niedopuszczenie do tej zabawy, czego winni pilnować stróże domów oraz milicya.

**** Nory stróżowskie.** W wielu domach, jak już notowaliśmy na tem miejscu, stróże domów mają mieszkania, uragające nawet prymitywnym wymaganiom zdrowotności. Zwracamy na to znowu uwagę władz odnośnych oraz Komisji sanitarnej w nadziei, że przeprowadzą one rewizję mieszkań stróżowskich i zarządzą usunięcie ich z takich, w których ludzie mieszkają nie mogą, a osadzą w lokalach odpowiednich na mieszkanie.

**** Pod kołami powozu.** Antoni Stowik, właściciel drożki, podczas szybkiej i nieostrożnej jazdy, najechał na przechodzącego ulicą Krakowskie Przedmieście żołnierza austriackiego, który dostawszy się pod powóz, uległ lekemu obrażeniu ciała. Dorożkarz został pociągnięty do odpowiedzialności. Podczas spisowania protokołu okazało się, że nie posiada on legitymacji, co sprzeciwia się przepisom i za co został ukarany administracyjnie aresztem policyjnym, zaś sprawę o nieostrożną jazdę skierowano do sądu Pokoju.

**** Ocalenie noworodka.** Nieznany mężczyzna zawiadomił trzeci okręg Milicyi, że w dole ul. Bychawskiej słyhać krzyk niemowlęcia. Milicya natychmiast przybyła na miejsce i wydobyła z dołu jeszcze żywego, zupełnie nagiego noworodka płci męskiej, którego odesłano do akuszerki dla udzielenia pierwszej pomocy lekarskiej, zaś następnie odwieziono do szpitala pp. Szarytek. Wszczęte natychmiastowe poszukiwania natrafiły na ślady wyrodnej matki, którą była M. R., lat 18, służąca, którą jako jeszcze chorą, odesłano do szpitala pp. Szarytek. Sprawę skierowano do sądu wojennego.

**** Lista ofiar** złożonych na ręce p. H. Morawskiej na rzecz ewakuowanych: p.p.: Wydzga 20 kor., Marya Turczynowicz 10 kor., Jan Turczynowicz 20 kor., Podbielska 10 kor., Łaskiewiczowa 20 kor., Rembowska 10 kor., Muszyńska 10 kor., Lewicka 10 kor., Niezabitowski 1 k., Michalewicz 3 kor., Bazimiennie w liście 10 kor., Matławska 10 kor., Milewska 10 kor., Openheim 6 kor., Bukowska 4 kor., Kurczyńska 5 kor., Narzymska 6 kor., Millerówna 4 k., Janiszewska 1 rub., Koterska 3 rb., Rzechowska 5 rub., W. G. 4 kor., Anna Jabłonowska 10 kor., Olszowska 10 kor., Kłosowska 3 kor., Węglowska 4 kor.

Oprócz tego następujące osoby złożyły ofiary w naturze: pp.: Na-

rzymska, Turczynowiczowa Wiktorowa, Rembowska, Węglewska, Matławska, Łaskiewiczowa, Podbielska, Kolińska i 2 paczki bezimiennie.

**** Ofiary.** Na biednych ewakuowanych, i umieszczonych w „Rusalcu”, 50 koron (pięćdziesiąt) składa ks. J. Pruszkowski, 10 k.—Wiktor Migurski, 2 kor.—bezimiennie, 10 kor.—Chmielewski, 3 rb.—bezimiennie, 2 kor.—bezimiennie, 10 kor.—Marya Skrzyńska, 20 kor.—M. F. K., 3 kor.—Karolina Zawadzka, 2 kor.—Bronisława Bocian, 4 kor.—Podbereska, 150 kor.—bezimiennie, 1 k.—Wójcik, 6 kor.—bezimiennie, 10 kor.—bezimiennie, 3 kor.—S. T., 10 kor.—C. D., 2 kor.—S. P., 4 kor.—Franciszek Dąbrowski, 6 kor.—N. N. 2 kor.—Stanisław Talat-Kiełpsz, 2 kor.—Ostrowski Stanisław, 4 kor.—Micheliś Wiktor, 3 kor.—Stecki Antoni, 2 kor.—Haberlau Gustaw.

— Na biedne dzieci ewakuowanych rodziców z pasu wojennego—Janek i Stach Kleniewscy dla dzieci chrześcian ewakuowanych 30 kor.

— Bezimiennie dla ucznia M. L. II kl. szkoły Handlowej złożono 50 koron.

Z Warszawy.

Rada Stanu do ces. Wilhelma.

Rada Stanu Królestwa Polskiego w dniu 27 b. m. wysłała następujący telegram do J. C. M. Cesarza niemieckiego:

„Do Jego Cesarskiej Mości Cesarza niemieckiego, Króla pruskiego w wielkiej Kwaterze Głównej

W uroczystym dniu urodzin Waszej Cesarskiej Mości Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego pozwala sobie złożyć swe życzenia. Oby wielkomyślne postanowienia Waszej Cesarskiej Mości pomyślnie się spełniły. Racz Wasza Cesarska Mość przyjąć wyrazy najgłębiej odczutej wdzięczności za proklamowanie aktu z dnia 5 listopada, w którym Wasza Cesarska Mość w rozumnym uznaniu humanitarnych celów wojny wraz z najdostojniejszym Swym sprzymierzeńcem poręczył wskrzeszenie Państwa Polskiego.

Marszałek Koronny Niemojowski

Warszawa, 27 stycznia 1917”

Zjednoczenie stronnictw demokratycznych.

Kurier Warszawski otrzymał komunikat następujący: „Dn. 24 go b. m. na zebraniu przedstawicieli stronnictw: pracy narodowej, narodowo-radykalnego i polskiego Zjednoczenia postępowego przyjęto i podpisano następujący akt połączenia w Warszawie: „W poczuciu powagi historycznego momentu, w obliczu wielkiego zadania, wobec którego stanął naród polski, wyżej wymienione stronnictwa zdecydowały zjednoczyć swoje organizacje, aby wspólnymi siłami dążyć do realizacji niepodległego i na zasadach demokratycznych opartego Państwa Polskiego. Nowa organizacja przybrała nazwę „Zjednoczenia stronnictw demokratycznych” i rozpoczyna swą działalność od oświadczenia, że popierać będzie Radę Stanu w jej pracy nad odbudową niepodległego Państwa Polskiego”. Zarząd Zjednoczenia stronnictw demokratycznych stanowią p.p.: Leon Chrzanowicz, Mieczysław Dębski, Wacław Lypacewicz, Franciszek Paschalski, Jan Rogowicz, Eugeniusz Smiarowski, Bohdan Straszewicz, Tadeusz Tomaszewski i Kazimierz Życki.

KORESPONDENCA Z PRZEBYWAJĄCYMI W ROSYI.

Marjanna Stefanowska z Konopnicy p. Lublin, zawiadamia męża Leona Stefanowskiego, w rosyjskiej armii czynnej Smoleńsk, Zarząd Komendy stacy, Łukowski apro wizacyjny punkt, że w domu wszyscy zdrowi, prosimy cię o wiadomości.

Z wydawnictw.

Mieczysław Schreiber i Dr. E. Piasecki,
Harce młodzieży polskiej.

Na podstawie dzieła Gen. Baden-Powella p. t. Scouting for boys. — wyd. II Lwów 1917 r. Nakładem Księżnicy Polskiej T. N. S. W. Cena Kor. 2.80.

Wydanie pierwsze tej książki wy-czerpało się bardzo szybko. Obecnie ukazało się na półkach księ-garskich wydanie II. Przy tej spo-sobności warto przypomnieć, że wy-danie I, zostało skonfiskowane przez prokuraturę poznańską, która uza-sadniała swój wywód tem, że ce-lem fizycznego i duchowego wy-kształcenia skautów, jest zbrojne powstanie ludności polskiej, w któ-rem zawiązką wojska ma być or-ganizacja skautowa. Wyrok sądo-wy opiewał dalej: „Wobec zao-strzenia się stosunków politycz-nych na wschodzie, wobec wielkie-go poczucia narodowego Polaków i ich gorącej miłości ojczyzny nie-bezpieczeństwo zbrojnego powsta-nia nie tylko jest teoretyczną możli-wością lecz blizkiem prawdopo-dobieństwem”.

Jak daleko odbiegliśmy od tych czasów! „Harce” zrobiły swoje. Szeregi harcerzy stały się zawią-kiem wojska polskiego. Lecz i krótkowzroczny prokurator poznań-ski nie może mieć nie przeciwko temu. Oby i drugie wydanie tej książki rozeszło się szeroko i stwa-rzało coraz to nowe zastępy harce-rzy, karnych, wiernych Ojczyźnie i dorosłych do zadań, jakie nam przy-szłość zgotuje.

WOJNA.

Zwołanie konferencji pokojowej.

Według telegramu jednego z dzienników turyńskich, w kołach poinformowanych rzymskich twier-dzą, że Wilson niebawem wyśle notę, mającą na celu urzeczywist-nienie jego zamiaru zgromadzenia na konferencji przedstawicieli państw, prowadzących wojnę.

Przewóz amunicji.

Frankfurter Zeitung donosi po-średnio z Londynu: Rząd angielski zarekwirował wszystkie okręty w porcie Londynu celem przywiezie-nia na kontynent materiałów wo-jennych.

Zniszczenie zapasów w Gataczu.

Münchener Neueste Nachrichten do-noszą ze Sztokholmu: Rygska Myśl przynosi ze Sztokholmu następują-ce wiadomości: Władze rosyjskie ujęły w swoje ręce niszczenie za-pasów, znajdujących się w Gata-czu. Zarządziły one zniszczenie za-pasów zboża chlebowego w ilości 3 milionów pudów. Zboże to zaku-pili Anglicy i już zapłacili za nie. Następnie zarządziły władze znisz-czenie materiałów opałowych, któ-re podpalono. Olbrzymi pożar prze-rzucił się na magazyny wojskowe i prywatne domy, które częściowo zniszczył. Dzieło zniszczenia w Ga-taczu jest równie wielkie jak w Braile.

Sprawa nowych przeglądów we Francji.

Komisja wojskowa Izby odrzuciła wszystkie podane dotąd wnioski co do ustawy o dodatkowym przeglą-dzie. W Izbie zgłoszono wniosek, według którego wszyscy dotych-

czas nie powołani z roczników 1918, 1919 i 1920, o ile są zdolni, mają być pociągnięci do służby w obro-nie krajowej w biurach, magazy-nach i warsztatach.

Blokada wybrzeży morza Północnego.

Nota angielska obwieszcza bloka-dę niemieckiego wybrzeża morza Północnego włącznie z częściami Danii i Holandji. Norweski Dag-bladet pisze o zarządzeniu angielskim: Rozejrzawszy się w szcze-gółach noty, otrzymuje się wrażenie, że Holandia w stopniu o wie-le wyższym dotknięta będzie tą blokadą niż Dania. Dla Norwegii zarządzenie angielskie ma znacze-nie tylko w komunikacji z Roter-damem, która jednak obecnie jest niewielka. Celem zarządzenia an-gielskiego, które prawdopodobnie ograniczy się na założeniu min pod-wodnych, jest zatamowanie nie-mieckim łodziom podwodnym wjazdu i wyjazdu. O wpływie blo-kady na żeglugę duńską piszą Na-tional Tidende, że nie należy ocze-kiwać nowych skutków, gdyż i tak już żegluga w owych stronach ze względu bezpieczeństwa wielce by-ła ograniczona.

Rozstrzygnięcie wojny w lecie.

Lokal Anzeiger donosi z Bera: Ber-ner Tagblatt donosi: Wedle informa-cyj rzymskich. Włosi czynią na froncie przygotowania na wielką skalę. Liczą się powszechnie z tem, że ogólna walka na całym froncie rozpocznie się w r. b., mimo ostrej zimy, znacznie wcześniej aniżeli w r. z.

Zastępca szefa włoskiego sztabu generalnego generał Porro oświad-czył swoim przyjaciołom politycz-nym, że w lipcu, a najpóźniej w sierpniu r. b. losy wojny będą osta-tecznie rozstrzygnięte, gdyż z wios-ną wszystkie państwa, prowadzące wojnę, będą do ostatecznych granic wyczerpane.

z kraju.

— **Piękna uchwała.** Ziemia-nie z okolic Warszawy powzięli doniosłą i wysoce humanitarną u-chwałę. Oto na wczorajszym ze-braniu w warszawskim oddziale Centralnego Tow. rolniczego człon-kowie tegoż oddziału postanowili obłożyć się podatkiem na rzecz biednej ludności w miastach naj-mniej po 25 kop. z morgi.

Postanowienie to opatrzone taką klauzulą, że członkowie towarzy-stwa, którzy nie zastosują się do owej uchwały, będą wykreśleni z listy członków.

Nad wykonaniem uchwały po-wyższej wśród ziemian na prawym brzegu Wisły czuwać będzie od-dzielna komisja, do której zapro-szono pp. Szumowskiego, Żelazow-skiego, Czarnowskiego i Bobiń-skiego.

Do właścicieli ziemskich na le-wym brzegu Wisły zarząd oddziału rozesłał odpowiednie odezwy.

— **Odezwa.** Magistrat m. Kielc wydał do podwładnych urzędników odezwę następującej treści:

„Urzednicy i funkcyonaryusze miejscy są powołani do spełnienia swych obowiązków służbowych i załatwiania interesantów, mających sprawy w zarządzie miasta.

„Wszelkie interesy, które mieszk-kańcy miasta mają do załatwienia w Magistracie winny być przez urzędników i funkcyonaryuszów miejskich załatwiane zgodnie z prawem i sumieniem, bez jakich-kolwiek utrudnień dla publiczności,

grzecznie, przystępnie i możliwie prędko.

„Każdy, ktokolwiek ma interes w Magistracie, winien być objaśnio-ny dokładnie w interesującej go sprawie w sposób zrozumiały, szczególniejszą zaś uwagę zwracać się powinno na załatwienie intere-santów ze sfer biedniejszych i mniej inteligentnych, dla których niezawsze jest zrozumiałą treść tak licznych obecnie, a obowiązują-cych przepisów i rozporządzeń.

„W każdej więc sprawie, zawsze i względem każdego wszyscy znaj-dujący się na służbie miejskiej, bez różnicy stanowiska, jakie zajmują, winni w pracę im powierzoną wło-żyć częśćkę swej duszy i w po-czuciu obywatelskiej swej godności spełniać obowiązek społeczny—słu-żenia miastu w miarę sił i zdol-ności.

„O powyższem Prezydium Magi-stratu m. Kielc podaje do wiado-mości zastosowania.

Kielce, dn. 25 stycznia 1917 r.
Prezydent m. Kielc G. Bukowiński.

I wice-prezydent M. Gacki.
II wice-prezyd. M. W. Łukasiewicz.

— **Kurs naucz. w Sosno-wcu.** W tych dniach odbyło się ot-warcie kursów uzupełniających dla nauczycieli szkół początkowych. Kursy stanowią dalszy ciąg wykła-dów, urządzonych w miesiącach wakacyjnych. Zapisanych jest na początek z górą 60 słuchaczy.

— **Szkoła rzemiosł w Bę-dzinie.** Będzińskie Towzystwo pomocy edukacyjnej uzyskało kon-cesję na otwarcie szkoły rzemiosł. Wobec trudnych warunków na razie prowadzoną jest tylko nauka sto-larstwa przy nader szczupłej ilości uczniów. Zadaniem szkoły będzie dostarczenie społeczeństwu wyszko-lonych rzemieślników.

Odpowiedzi od Redakcyi.

Wny Z. H. Artykuł porusza bardzo ważny temat, jednakże ze względu na drażliwość drukowania go w gazecie codziennej, umiesz-czonym być nie może.

Rozkład pociągów

obecnny rozkład pociągów na stacyi Lublin do odwołania jest następujący:

PRZYCHODZA:	ODCHODZA:
Z Łukowa. 2 godz. 20 po poł.	Do Łukowa. 4 godz. po poł.
Z Chełma. 12 godz. 40 w poł. 9 godz. 48 wiecz. 4 godz. 50 rano.	Do Chełma. 10 godz. 55 rano. 3 godz. 22 po poł. 11 godz. 20 w nocy. 1 godz. 38 w nocy.
Z Rozwadowa. 6 godz. 49 wiecz.	Do Rozwadowa 6 godz. 40 rano.
Z Kowla. 10 godz. 40 rano.	Do Kowla.
Z Dębina. 3 godz. 7 po poł. 9 godz. wieczorem. 1 godz. 21 w nocy.	Do Dębina. 5 godz. 05 rano. 6 godz. 17 rano. 1 godz. 17 po poł. 10 godz. 13 wiecz.

Teatr „MINIATURE”.

Dziś BENEFIS

Klotyldy Zdzieszzyńskiej

(artystki dramatycznej).

Odegrane będą:

„Mały Dobosz”

komedyo-opera w 1 akcie, muzyka J. Damse

oraz „RYSIA W KRYNICY”

komedia w 1 akcie M. Bergera.

Program dopełni „PÓŁ GODZINY PIEŚNI”.

Początek o godz. 5-ej po południu.

KALENDARZE ŚCIENNE

(do zrywania), terminowe

oraz bloki kalendarzowe

SĄ DO NABYCIA

W KANTORZE

Drukarni „ZIEMIAŃSKIEJ”

== ulica Gubernatorska № 10, róg Szpitalnej. ==

DROBNA WĘGLA
SPRZEDAŻ
Artur SZYNDLER
Krakow.-Przedm. 47.
Cena za korzec K. 7.— z dostawą
" " " 6.— bez dostawy.

Jedyna polska fabryka wyrobów z papieru
S. W. NIEMOJOWSKIEGO i S-ki
we Lwowie, Asnyka 9

poleca PP. Kupcom: papiery listowe w paczkach lub pudełkach w kilkuset gatun-kach, koperty we wszystkich formatach, bilety wizytowe, kartki widokowe (odkryt-ki), tutki i bibułki cygarętowe i t. d.
Wysyłki (tylko odprowadzającym) naj-dogodniej w 5-cio kg. paczkach. 811
Hurtowne cenniki na żądanie odwrotnie

Poszukujesz 4-ch pokoi
umeblowanych lub pustych, w śród-mieściu od zaraz. 191
Oferty w Administracji „Głosu”.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Potrzebny jest chłopiec do składu Instr. Muzycznych, A. Wolny. 138

Maszynę do pisania nową syst. mu Remington tekst polski posiadam do sprzedania. Magazyn optyczny J. W. Morawski Hotel Angielski. 142

Zgubiono paszport wydany z gub. Dubienka, na imię Stanisława Bojanow-skiego oraz w płóciennym woreczku 1 ru-bel rosyjski, 3 fotografie i bilet wojskowy, przepustka i książeczka rzemieślnicza. Łaskawy znalazca raczy odnieść do Admini-stracji „Głosu”. 149

Potrzebny od zaraz pomocnik-go-rzelany i rektifikator. Wiado-mość „Oaza” od 4 pop. do 10 wieczór. 152